

Głowiak, Krzysztof

Zjawisko migracji – rys historyczny

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 27, 289-308

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZJAWISKO MIGRACJI – RYS HISTORYCZNY

PHENOMENON OF THE MIGRATION – OUTLINE OF THE HISTORY

Wstęp

Ruch i trwanie należą do podstawowych teorii ontologicznych, istotnych także z perspektywy dziejów. Przemieszczanie się jednostek i grup ludzkich jest zjawiskiem towarzyszącym ludzkości od zarania dziejów. Zmienne było jego nasilenie i przybierało różne formy, z których należy wymienić: podróże, wędrówki, poselstwa, pielgrzymki, wyprawy odkrywcze, migracje, emigracje, imigracje, reemigracje, przesiedlenia, kolonizacje, infiltracje, wyjazdy zbrojne, najazdy, ekspansje, z których niektóre występowały w różnych odmianach. Nie bez podstaw przyjmuje się na ogół, że swoboda przemieszczeń ludzkich w przestrzeni jest wyznacznikiem i zarazem warunkiem dynamicznego rozwoju społeczeństw, podobnie jak z drugiej strony zasiedziałość, stabilność, długotrwałość osadnictwa, niemożność czy niechęć do przemieszczania się bywają traktowane jako symptom statyczności i utrudnionego rozwoju. Jasne, że tego rodzaju najogólniejsza prawidłowość, nawet gdy generalnie słuszna, może zawierać niebezpieczeństwo pochopnego uogólnienia, gdyż po pierwsze – nietrudno empirycznie wykazać długotrwałe i pomyślne funkcjonowanie stabilnych układów społecznych, przy stosunkowo niewielkim udziale elementu migrującego. Po drugie – same migracje nierzadko miały charakter niedobrowolny, lecz wymuszony. Po trzecie – one same niejednokrotnie, w warunkach ograniczonego rozwoju demograficznego społeczności wyjściowych przyczyniały się do ich nadmiernego osłabienia. Po czwarte – wysoka ocena mobilności poziomej dawnych społeczności pozostawała w rażącej rozbieżności z ówczesnymi systemami wartości i stereotypami, preferującymi najczęściej stabilność, „odwieczność” i „zasiedziałość”¹.

* doktorant na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

¹J. Strzelczyk, *Migracje w naszym kręgu cywilizacyjnym doby preindustrialnej*, Wrocław 2006, s. 22.

Przybyszów najczęściej traktowano jako „obcych”, w najlepszym przypadku tolerowano ich obecność, pilnowano, by nie wynosili się, bądź nie byli wynoszeni ponad „swoich”, targowano się z władcami o indygenat. Karty historii pełne są opisów aktów wrogości wobec obcych, a przynajmniej ich pejoratywnej, jeżeli nie wręcz obraźliwej charakterystyki. Z migracjami wielkich grup społecznych zwanych wędrowkami ludów, łączyły się procesy etnogenezy, tzn. tworzenia się plemion i narodów. Charakterystyczne, że w starożytnych i opierających się na nich średniowiecznych teoriach, usiłujących wyjaśnić pochodzenie poszczególnych ludów, najczęściej występowały teorie odwieczności i ich aktualnych siedzib i odwrotnie – najazdu i podbicia wcześniejszych mieszkańców, z reguły obarczanych cechami negatywnymi przez lud, z którym się utożsamiano. Znacznie mniejszym powodzeniem cieszyły się koncepcje zmieszania etnicznego. Te, jeżeli już występowały, to z reguły w odniesieniu do obcych, chociaż można zaryzykować twierdzenie, że właśnie ten model etnogenezy najczęściej chyba zbliżał się do rzeczywistości².

Masowe wędrowki powodują trwałą zmianę miejsca zamieszkania, czyli migracje, w których uczestniczą duże grupy ludzkie, nawet – w wyjątkowych przypadkach – całe ludy bądź ich zasadnicze i zwykle najbardziej wartościowe części. Wiemy obecnie, że – w praktyce – migrowała tylko część plemienia bądź narodu, tzn. każda wędrowka ludu oznaczała w rzeczywistości jego podział na część migrującą i część pozostającą w ich dotychczasowych siedzibach. Ze względu na „normalny” w naszych warunkach klimatycznych i kulturowych kierunek migracji ku strefie cywilizacji śródziemnomorskiej, część migrująca na ogół znajdowała się w korzystniejszych warunkach, jeżeli chodzi o dostrzeżenie przez świat cywilizacji i pisma, pojawia się zatem na arenie dziejowej, podczas gdy część pozostająca w dotychczasowych siedzibach pozostaje także w „cieniu historii”, w stanie jak gdyby pierwotnego niebytu. Więzy pokrewieństwa wielu odłamów stopniowo obumierały, choć trzeba przyznać, że znamy takie poruszające przykłady utrzymania się poczucia plemiennej miłości, niekiedy nawet mimo wielkiej odległości przestrzennej i czasowej. Typowym rezultatem migracji jest zanik w polu widzenia nie biorącej udziału w wędrowce części plemienia³.

Migracje można klasyfikować z różnych punktów widzenia. Mogą mieć one charakter dozwolony i przymusowy, przy czym możliwe są – rzecz jasna – formy pośrednie, gdyż dobrowolność może być sterowana bądź iluzoryczna, a przymus także jest stopniowalny. Mogą być legalne i nielegalne, okresowe (krótkotrwałe), stałe i wahadłowe, wewnętrzne (w obrębie własnej szerszej wspólnoty, np. jednego państwa) i zewnętrzne, nawet międzykontynentalne. Przyczyny migracji są różne: naturalne, polityczne, ekonomiczne, religijne, światopoglądowe, rasowe. Zróżnicowane mogą być cele przyświecające migrantom: zarobkowe, polityczne, innowacyjne, konserwatywne, łączenie rodzin i małżeńskie⁴.

Kolejnym rodzajem migracji są migracje „wewnętrzne”, tzn. z punktu widzenia własnej grupy społecznej, znaczenie migracji mogło być zróżnicowane. Dla

² Ibidem, s. 23.

³ M. Okólski, *Modernizacyjna rola migracji*, Warszawa 2011, s. 7.

⁴ M. Mrozowski, *Obraz imigranta na łamach prasy polskiej*, „Prace Migracyjne” 1997, nr 1, s. 11.

części pozostającej migracja poważnej grupy stanowiła na ogół stratę, „upływ krwi”, osłabienie własnego potencjału. Nie należy zapominać o prawidłowości, że z reguły emigrowali ludzie młodszy w sensie biologicznym, bardziej dynamiczni i przedsiębiorczy, innowacyjni i że ich odejście mogło pociągać za sobą niekorzystne zmiany w strukturze części pozostającej. Jednocześnie był to niekiedy element luźniej związany z grupą, np. nieżonaci mężczyźni, niedostrzegający perspektywy poprawy swojego stanowiska (np. młodszy synowie) czy w jakimś sensie niepokodzeni z istniejącym porządkiem społecznym, w skrajnych przypadkach przestępcy, pragnący uniknąć kary (jeszcze innym przypadkiem będą przymusowe deportacje skazanych). Bardziej czy mniej dobrowolne pozbycie się takiego elementu mogło niekiedy być korzystne dla pozostających i działać stabilizująco na wspólnotę. Tym bardziej wtedy, gdy odejście części społeczeństwa spowodowane było względnym przeludnieniem, katastrofą naturalną, czy – ogólniej – wynikającą z wydolności gospodarki niemożnością utrzymania całości⁵.

Historia migracji na świecie

Dzieje starożytne i średniowieczne rozpoczynały się wielkimi ruchami migracyjnymi, które w znacznym stopniu zmieniły etniczne oblicze Europy i obszarów z nią sąsiadujących. Nie sięgając już tak głęboko w przeszłość, by objąć najdawniejsze wędrówki ludów epoki kamiennej i brązu, najdawniejszych Indoeuropejczyków, dość wspomnieć o inwazji „ludów morza”, stanowiących wyrazistą cenzurę w dziejach starożytnego Egiptu końca II tysiąclecia p.n.e. Częściowo z nią współczesne są najazdy Dorów i migracje innych ludów greckich, ekspansje ludów grupy irańskiej: Kimmerów, Scytów, Sarmatów. Z drugiej strony zaś Celtów, wreszcie – stopniowo w warunkach coraz lepszego naświetlenia w źródłach pisanych – Germanów, a na przełomie starożytności i wieków średnich – Słowian. Można powiedzieć, że właśnie migracje i zmiany nimi spowodowane stanowią u schyłku starożytności jeden z najważniejszych wątków w historii naszego kontynentu. Niewiele w gruncie rzeczy było w nim obszarów i niewiele ludów w dostrzegalnym stopniu (przynajmniej w okresach nadających się już do historycznej analizy) nie podlegało intensywniejszym ruchom ludnościowym typu migracyjnego. Choć migracje, wędrówki ludów są tak stare jak nasza cywilizacja, a nawet jak całe bez mała dzieje powszechne, nie na próżno okres od końca IV do drugiej połowy VI wieku w dziejach Europy został wyróżniony nazwą „okresu wielkiej wędrówki ludów”. Podobne okresy wzmożonych ruchów migracyjnych o wielkim znaczeniu dziejowym pojawiały się zarówno w dziejach naszej cywilizacji, jak i w innych rejonach świata w różnych okresach⁶.

Świadkowie tych wydarzeń informują nas o nich, rzecz jasna, w sposób niepełny i tendencyjny. Autorzy antyczni, a w ślad za nimi wczesnochrześcijańscy, podobnie zresztą jak np. chińscy, postrzegają ludzkość i ekumenę w sposób

⁵ A. Sakson, *Migracje XX wieku*, Kraków 2004, s. 455.

⁶ *Ibidem*, s. 456.

dychotomiczny i uznający wartości jedynie własnej jego części. Traktowali ją jak coś w rodzaju negatywu „świata zewnętrznego”, pozbawionego własnego oblicza i interesującego co najwyżej jako obiekt ekspansji wolnego systemu bądź jako zagrożenie zewnętrzne. Zresztą nie przeszkadzało to niektórym utopijnemu stylizowaniu „barbarzyńców” na wzór pewnych, nieobecnych już, a godnych uznania cech i cnót własnego społeczeństwa. Autorzy ci interesowali się zatem np. przyczynami, które popychały barbarzyńców do opuszczania dawnych terenów i ekspansji na tereny Cesarstwa, choć stopień znajomości tych przyczyn nie był na ogół zbyt głęboki. Przede wszystkim interesowali ich oni jedynie jako przeciwnik, z którym trzeba było się zmierzyć. Powodowało to, że w polu zainteresowania tworzących źródła pojawiały się najczęściej te grupy przybyszów, które działały bezpośrednio na obszarach cywilizowanych bądź w ich sąsiedztwie, podczas gdy ci barbarzyńcy, którzy żyli w dalszej odległości, bez bezpośredniej styczności, nie byli zauważani⁷.

Dostrzegano ogromną dynamikę inwazji, znacznie z reguły wyolbrzymiając liczebność napastników. Wiedzano, że inwazja Hunów pod koniec IV wieku, która inauguruje okres „wielkiej wędrówki ludów”, wywołała ogromne zawirowanie etniczne najpierw w południowo-wschodniej Europie, a później na innych jej obszarach. Spowodowało to prawdziwą „lawinę migracyjną”, w którą włączyły się stopniowo, nolens volens różne inne ludy. Migrujące przez dłuższy czas ludy w toku wędrówek doznawały zasadniczych przemian – nie tylko w sensie bytowym, tj. konieczność dostosowania się do różnych warunków naturalnych i układów społeczno-politycznych, lecz także składu etnicznego. Nie wiedzieli o tym z reguły zewnętrzni obserwatorzy, ale zapominali także sami migranci, pielęgnujący uparcie tradycję i fikcję homogeniczności etnicznej. Uważa się, nie bez racje, że stan migracji sprzyjał rozwojowi bardziej innowacyjnych, efektywnych, władczych struktur politycznych⁸.

W rzeczywistości mogła wchodzić w grę względna homogeniczność grupy przywódczej, podczas gdy sam „lud”, o niezbyt wielkiej na ogół – mimo odmiennej polityki delatorów – liczebności, niekorzystnej strukturze biologicznej i nieuniknionych stratach „po drodze”, żeby przetrwać musiał stale uzupełniać się elementami z zewnątrz. Dokonywało to się dwiema drogami. Pierwszą był przymus – włączanie do własnego plemienia jeńców bądź uciekinierów strony przeciwnej. Druga droga polegała na tym, że gdy „gwiazda”, fortuna, *Heil* jakiegoś ludu zdawała się być oczywista, czyli gdy „było warto” połączyć z nim swoje losy, to wtedy mechanizmem integracji była tzw. identyfikacja pseudologiczna, czyli dobrowolne włączanie się elementów obcych. „Ludy”, plemiona przełomu starożytności i średniowiecza to nie jednorodne etnicznie jednostki, lecz konglomeraty etniczne, zachowujące niekiedy zdumiewająco trwałą tradycję jednolitości⁹.

„Wielka wędrówka”, czyli ekspansja ludów słowiańskich w wiekach V–VIII była już ostatnim doniosłym przykładem migracji tego typu w Europie. Słowia-

⁷ J. Strzelczyk, op. cit., s. 25.

⁸ Ibidem, s. 26.

⁹ Ibidem.

nie wtargnęli do Europy Środkowej w V wieku, zasiedlając ziemie opuszczone przez plemiona germańskie między Bugiem a Odrą. W wieku VI wyruszyli dalej na zachód, osiągając linię Łaby oraz na południe, zasiedlając Nizinę Panońską i Bałkany. Doszło wówczas do ostatecznego ukształtowania się podziału Słowian na trzy grupy plemienne: wschodnią, zachodnią i południową. Grupa wschodniosłowiańska obejmowała plemiona zamieszkujące obszar od ujścia Dźwiny po wybrzeże Morza Czarnego. Wśród tych plemion największą rolę odgrywali: Drewlanie żyjący w dorzeczu Prypeci – ich nazwa wskazuje, iż zaludniali tereny leśne, Dregowicze – zajmowali obszar między Prypecią a Berezyną, Siewierzanie – zamieszkujący dorzecze Desny, Radymicze nad górnym Dnieprem, Wiatycze w dorzeczu Oki oraz Krywicze – od górnej Dźwiny po Okę i rzekę Moskwę. Obszar zamieszkiwany przez plemiona wschodniosłowiańskie od wczesnego średniowiecza określany był mianem Rusi. Nie jest jasna etymologia tej nazwy, wielu historyków uważa, iż jest ona pochodzenia normańskiego i pierwotnie odnosiła się do jednego z plemion normańskich prowadzących ekspansję na terenach słowiańskich, później zaś zaczęła być stosowana do całego regionu i jego słowiańskich mieszkańców. Grupa zachodniosłowiańska obejmowała plemiona polskie: Pomorzan, Wioletów, Obodrzyców, Łużyczan oraz plemiona czeskie, morawskie i słowackie. Grupę południowsłowiańską tworzyli Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy. Ze Słowianami od północnego wschodu sąsiadowały plemiona Baltów: Prusów, Jaćwingów, Litwinów, Łotyszy. Od południowego wschodu – koczownicze plemiona turecko-mongolskie: Awarowie, Pieczyngowie, Połowcy¹⁰.

W 375 roku część Wandalów (Hasingowie) sprzymierzyła się z irańskojęzycznym ludem Alanów i dotarła na obszary między Dunajem i Cisą. W czasie wędrówki na południe zasiedlali tereny południowo-wschodniej Polski i założyli swą nekropolię w Prusieku, pierwszą rozpoznaną w polskich Karpatach¹¹.

Hasingowie przekroczyli w noc sylwestrową 406 roku Ren w rejonie Mogontiacum i znaleźli się na ziemiach Cesarstwa Rzymskiego. W 409 roku dotarli do Hiszpanii, podczas gdy inne odłamy Wandalów dotarły do Dacji i Panonii. W 416 roku zawarli z przybyłymi wcześniej do Hiszpanii Alanami (plemię sarmackie) unię personalną; ich królowie nosili odtąd tytuł rex Vandalorum et Alanorum („król Wandalów i Alanów”). Z Półwyspu Iberyjskiego pod wodzą Genzeryka w 429 roku przeprawili się przez Cieśninę Gibraltarską (w sile około 80 000 ludzi) do Afryki Północnej, gdzie utworzyli, kwitnące aż do 477 roku, państwo Wandalów i Alanów, które obejmowało Mauretanię, wyspy Morza Śródziemnego wraz z Sycylią, Korsyką i czasowo Sycylią. Wandalowie żyli z łupów i piractwa, zagrażając żegludze basenu Morza Śródziemnego¹².

W 455 roku złupili w jednym wypadzie Rzym, a ogromne skarby przewieźli do Kartaginy. Było to odwetem za pogwałcenie traktatu zawartego między Gen-

¹⁰ T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 1965, s. 79.

¹¹ R. Madyda-Legutko, *Wyniki dalszych badań na cmentarzysku kultury przeworskiej w Prusieku*, „Rocznik Przemyski” 2007, „Archeologia”, t. 43, z. 2, s. 35.

¹² J. Spors, *Geneza i rozwój terytorialny nazwy Kaszuby w znaczeniu etnicznym w XIV–XVI wieku*, „Rocznik Słupski” 1988–1989, s. 83

zerykiem, a cesarzem rzymskim, Walentynianem III. Jeden z punktów mówił o zaślubinach córki cesarskiej Eudokii z synem Genzeryka – Hunerykiem. W czasie wyprawy porwano ją i wywieziono do państwa Wandalów, gdzie została żoną królewskiego syna. Kolejni cesarze i wodzowie rzymscy podejmowali bezskuteczne wyprawy przeciwko Wandalom. Teodoryk, król Ostrogotów i władca Italii, zawarł z Wandalami pokój¹³.

Na początku lat 30. VI wieku cesarz bizantyjski Justynian postanowił pokonać Wandalów. By odwrócić uwagę przeciwnika, wywołano bunt ludności na Sardynii. Gdy Wandalowie zajmowali się tłumieniem buntu, wojsko bizantyjskie w sile 15 000 żołnierzy wylądowało w Afryce. Belizariusz, dowódca wojsk bizantyjskich, pokonał Wandalów w dwóch bitwach pod Kartaginą. Król Wandalów, Gelimer, zamknął się w twierdzy numidyjskiej, ale wzięto go głodem. Został przewieziony do Konstantynopola, gdzie zamieszkał w majątku. Wiedząc, że nie ma szans na obronę królestwa Wandalów, pozwolił na włączenie go do cesarstwa. Jego żołnierzy wcielono do armii cesarskiej, w której szybko stracili swą odrębność¹⁴.

Poczynając od końca VIII wieku zagrożenie „zewnątrzne” z punktu widzenia „karolińskiego” rdzenia Europy i obszarów sąsiednich, także ze względu na późnokaroliński, regres polityczny, znacznie wzrosło¹⁵. Zbiegły się w czasie najazdy, penetracja i podboje trojga przeciwników: Normanów (Wikingów, Wagerów) od północy, muzułmanów (Saracenów – w uproszczeniu: Arabów) od południa i Madziarów (Węgrów) od wschodu. Każdy z nich to osobna barwna karta w dziejach Europy, a w przypadku Normanów i muzułmanów nie tylko jej. Militarne, polityczne, religijne, w pewnym stopniu także demograficzne ekspansje świata islamu należy do głównych wydarzeń wczesnego średniowiecza w skali niemal całego Starego Świata, a zdaniem niektórych uczonych była momentem rozgraniczającym dzieje starożytne od średniowiecza¹⁶.

Relacje muzułmańsko-europejskie od samego początku miały trudny i niepokojny charakter i niezwykle często były nasycone zbrojną przemocą. Po raz pierwszy rdzenni zachodni Europejczycy mieli okazję spotkać się na masową skalę z ludnością muzułmańską 30 kwietnia 711 roku, gdy oddziały berberyjskich muzułmanów pod wodzą Tariqa ibn Ziyada – liczące od 10 do 15 tysięcy wojowników, wspierane przez nieliczne wojska arabskie – wylądowały w Gibraltarze. Nieco później dołączyły do nich oddziały dowodzone przez Emira Musę ibn Nusaira. W 711 lub 712 roku oddziały muzułmańskie pokonały ostatecznie armię króla Wizygotów Roderyka w bitwie nad rzeką Guadalete, zajmując najpierw stolicę królestwa chrześcijańskich Wizygotów – Toledo, a następnie większość Półwyspu Iberyjskiego. Okupowane przez muzułmanów terytorium europejskie, obejmujące niemal cały Półwysep Iberyjski, z wyjątkiem północnych części Ga-

¹³ M. Wilczyński, *Zagraniczna i wewnętrzna polityka afrykańskiego państwa Wandalów*, Kraków 1994, s. 79.

¹⁴ J. Kuranc, *Gejzeryk Król Wandalów i Alanów. Zagadnienia wybrane*, „Annales des Lettres” 1973, R. 21, z. 3, s. 71.

¹⁵ K. Polek, *Frankowie a ziemie nad środkowym Dunajem*, Kraków 2007, s. 19.

¹⁶ P. Urbańczyk, *Zdobywcy północnego Atlantyku*, Wrocław 2004, s. 230.

licji i Asturii oraz pirenejskiej części Kraju Basków, pod nazwą Al Andalus stało się częścią imperium Umajadów. W latach 725–726 muzułmański wódz Anbaka zdobył Carcassonne i Nîmes, całkowicie opanowując Septymanię. Muzułmańskie podjazdy zaczęły zapuszczać się w górę Rodanu, docierając nawet do Besançon i regionu Wogezów¹⁷.

Na początku trzeciej dekady VIII wieku oddziały muzułmańskie ruszyły w głąb kontynentu europejskiego, przekraczając Pireneje. Zostały zatrzymane przez księcia Akwitanii Eudesa w bitwie pod Tulużą w 721 roku. Całkowicie odepchnięte zostały przez władcę Franków, majordomusa Karola Młota, założyciela dynastii Karolingów, który w bitwie pod Poitiers, stoczonej 25 października 732 roku, rozgromił nadciągające oddziały muzułmańskie pod wodzą Abd Al-Rahmana Al-Ghafiqi. Powstrzymał tym muzułmańską inwazję na Europę Zachodnią. W 759 roku syn Karola Młota, Pepin Krótki, ojciec Karola Wielkiego, pokonał wojska muzułmańskie i odzyskał Narbonne, wypędzając „Saracenów” z Galii. Muzułmańska dominacja nad Półwyspem Iberyjskim przetrwała jednak wieki. W 756 roku Abd-ar-Rahman I został Emirem Kordoby. W 929 roku Abd-ar-Rahman III został ogłoszony Kalifem Kordoby i jest to rok powstania Kalifatu Kordobańskiego, który niemal równo wiek później, w 1031 roku, rozpadł się na kilka pomniejszych, niezależnych muzułmańskich księstw. W 1236 roku, po ostatecznym upadku Kordoby, jedynymi ziemiami muzułmańskimi na terenie dzisiejszej Hiszpanii pozostał Emirát Grenady, powstały w 1238 roku, który przetrwał do odbicia Grenady przez Los Reyes Catolicos w 1492 roku, co zakończyło ostatecznie okres rekonkwisty, czyli wypierania muzułmanów z ziem hiszpańskich. Blisko osiemsetletni okres muzułmańskiego panowania nad tą częścią Europy obfitował we wzloty i upadki, odcisnął jednak do dziś niezatarte, niezaprzeczalne i widoczne piętno na kulturze tego regionu¹⁸.

Ekspansja Normanów może mu ustępowała w skali, ale także jej zasięg i skutki były dalekosiężne. Normanowie zwani Waregami lub Wikingami, byli grupą plemion północnogermańskich, zamieszkujących Skandynawię, wyspy duńskie, a po ustąpieniu Anglosasów również Półwysep Jutlandzki. Dzielili się na cztery grupy plemienne: Szwedów, Gotów, Norwegów i Duńczyków. Najpierw byli rabusiami, potem kupcami chcącymi włączyć się w europejską wymianę handlową. Podstawą ich utrzymania było rolnictwo, hodowla i handel. Osiągnęli wysoki poziom techniki żeglarskiej. W swych łodziach, przystosowanych także do wypraw śródlądowych, docierali do Morza Czarnego, Bizancjum, a nawet do wybrzeży Ameryki Północnej. Wyprawy te wywołane względnym przeludnieniem, walką społeczno-polityczną, związaną głównie z tworzeniem się większych organizmów państwa, początkowo miały charakter rabunkowy. W IX–X wieku przekształciły się w ruchy migracyjne¹⁹.

¹⁷ R. Machnikowski, *Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją*, „Zeszyt” 2010, nr 43, s. 5.

¹⁸ Ibidem, s. 6.

¹⁹ W. Duczko, *Ruś Wikingów – historia obecności Skandynawów we wczesnośredniowiecznej Europie Wschodniej*, Warszawa 2006, s. 27.

Panowanie Normanów w Anglii przyniosło nowe obyczaje i język francuski, którym posługiwał się dwór. Ekspansja Normañska w Europie rozwijała się trzema nurtami. Normanowie duńscy atakowali wybrzeża zachodniej Słowiańszczyzny, Niemiec i Francji. W XI wieku Normanowie z Normandii opanowali m.in. południową Italię i Sycylię oraz Anglię, wypierając stamtąd Arabów i Bizantyjczyków. Szczególnie interesującym i nietypowym zjawiskiem była podjęta przez Normanów w połowie XI wieku kolonizacja wysp północnego Atlantyku z Islandią, Grenlandią i Ameryką Północną włącznie. Trudne, zważywszy na warunki i okoliczności, ale dość trwałe (zależne jednak od stałego dopływu nowych przybyszów) osadnictwo normańskie w Grenlandii i Winlandii zdołało reliktywnie przetrwać do późnego średniowiecza, by pod presją niekorzystnych zmian klimatycznych, naporu plemion miejscowych i „pułapki niemożności” wynikających z braku wystarczających zdolności adaptacyjnych zaniknąć ostatecznie. Na przełomie IX i X wieku, kiedy część Skandynawów przyjęła chrzest, zaczęto tworzyć państwa, spośród których szczególną rolę odegrało państwo Kanuta Wielkiego na krótko jednocząc Danię, Norwegię i Anglię. Za sukcesami Normanów stała doskonała organizacja wojskowa i silna flota. Początkowe wyprawy rabunkowe z czasem przerodziły się w podboje, które zaowocowały powstaniem państw normańskich²⁰.

Pochodzenie i prahistoria Węgrów nie są dokładnie znane. Język węgierski należy do grupy języków ugrofińskich, wykazując pokrewieństwo z fińskim, lapońskim, estońskim, masyjskim i chantyjskim. Kolebką Ugrofinów był obszar Azji Środkowej pomiędzy Jeziorem Aralskim a Uralem, lub Sajany na pograniczu Syberii i Mongolii. Około 3000 roku przed naszą erą Ugrofinowie żyli nad rzeką Kamą, między zakolem Wołgi a Uralem, dzieląc się następnie na grupy fińską i ugryjską. W I tysiącleciu ludy ugryjskie osiadły nad brzegami Wołgi, w strefie lasów liściastych i na skraju stepów, zajmując się uprawą roli i hodowlą bydła. W następstwie kontaktów z ludami koczowniczymi, głównie Sarmatami, rozpoczęli hodowlę koni i koczowniczy tryb życia. W połowie I tysiąclecia doszło do wyodrębnienia się Węgrów od innych ludów ugryjskich i wejście w związek z ludami bułgarsko-tureckimi, co znajduje potwierdzenie w pozostałościach językowych i relacjach historycznych z Bizancjum. Od Bułgarów Węgrzy przejęli wiele wzorców kulturowych w dziedzinie armii i systemu państwowo-plemiennego. Wtedy też Węgrzy zamieszkiwali na stepach czarnomorskich, będąc w zależności kolejno od: Hunów, Awarów, Onogurów-Bułgarów i Chazarów. Pod koniec V wieku Węgrzy weszli wraz z plemionami tatarskimi w związek plemion pod zwierzchnictwem Chazarów. W źródłach bizantyjskich zachowały się z tego okresu nazwy poszczególnych plemion węgierskich: Niejkowie, Madzierzy, Kyrz-Dżarmaci, Tarjani, Joni, Korowie, Koszowie²¹.

Około IX wieku Węgrzy, po dłuższych walkach, zrzucili zwierzchność Chazarów, ale pod naporem Pieczyngów przenieśli się na południowy zachód, na obszar między Dniestrem, Dnieprem, Prutem i Seretem, nazwany później Etelköz. Tam też nastąpiły pierwsze kontakty ze Słowianami, które pozostawiły ślady w języku

²⁰ E. Roesdahl, *Historia Wikingów: narody i cywilizacje*, Gdańsk 2001, s. 18.

²¹ W. Felczak, *Historia Węgiei*, Wrocław 1983, s. 14.

węgierskim. W 892 roku król niemiecki Arnulf zawarł z Węgrami sojusz przeciwko Państwu Wielkomorawskiemu Świętopełka. Trzy lata później Węgrzy, jako sojusznicy Bizancjum, walczyli przeciw carowi bułgarskiemu Symeonowi, ponosząc jednak klęskę, która zachęciła Pieczyngów do napaści na Węgrów i zepchnięcia ich do Kotliny Naddunajskiej²². W XI wieku miała miejsce fala migracji – inwazja głównie Madziarów i Pieczyngów. Wypychane przez tych drugich, plemiona madziarskie pod przywództwem Arpada przybyły do Europy około 896 roku i zajęły Panonię, którą używały jako bazy wypadowej do wypraw w kierunku zachodnim. Zatrzymani przez cesarza Ottona I w bitwie nad rzeką Lech w 955 roku, Madziarzy zmuszeni zostali do powrotu na południowy wschód²³.

Kolejną falą migracji w XI wieku była migracja koczowniczego ludu Połowców, przybyłego znad górnego Irtyszu na stepy nazwane Polami Połowieckimi dzisiejszej Ukrainy i Rosji. Przez prawie dwa wieki, tj. druga połowa XI – pierwsza połowa XIII wieku, ich ordy i chanaty były niebezpiecznymi sąsiadami Rusi, sięgającymi w grabieżczych wyprawach także Bizancjum, a nawet Polski i Węgier. W 1222 roku zostali pokonani przez Mongołów nad Donem, a w roku następnym doznali – mimo sojuszu z książętami ruskimi – ponownej, miazdzącej klęski w słynnej bitwie nad rzeką Kałką. Zwycięzcy włączyli ziemie połowieckie do swego imperium, a z czasem stały się one częścią Złotej Ordy. Sami Połowcy w znacznej części zasymilowali się z plemionami złotoordyńskimi współtworząc naród Tatarów, byli też sprzedawani jako niewolnicy. Część z nich uszła i została przez króla węgierskiego osiedlona na wschód od Dunaju. W X–XI wieku Turcy seldżuccy podbili Azerbejdżan, Persję, Mezopotamię, Armenię, Syrię, Palestynę, wyparli z Azji Mniejszej Bizancjum i dotarli aż do cieśniny Dardanele. Fala migracji Mongołów do Europy miała najbardziej doniosłe skutki – poczynając od pierwszej połowy XIII wieku. W XII–XIII wieku zjednoczone przez Czyngis-chana plemiona mongolskie zdobyły Turkiestan i Chiny, narzuciły także zwierzchność polityczną książętom ruskim (1223 r. – bitwa pod Kałką, 1240 r. – zdobycie Kijowa), tworząc państwo obejmujące Azję Zachodnią i wschodnią części Europy – tzw. Złotą Ordę. Ekspansja mongolska wypędziła Turków z ich siedzib w Turkiestanie i pchnęła, jak wiele innych ludów, na zachód. Na przełomie XIII i XIV wieku ukształtowało się państwo Turków osmańskich, pod wodzą Osmana, którego imię nadało nazwę ludowi i państwu. Plemię to zyskało niezależność polityczną, wykorzystując upadek państwa Seldżuków, rozpoczęło zdobywanie posiadłości Cesarstwa Bizantyńskiego w Azji Mniejszej i przekształciło się w imperium istniejące do XX wieku (Turcja). Ekspansja ta była tym łatwiejsza, że ostatnie stulecia średniowiecza były dla Bizancjum okresem długiego, postępującego upadku²⁴.

Schyłek „naszego średniowiecza” oznaczał w zasadzie kres „wielkich migracji ludów pierwotnych”. Jako ostatnią należy uznać opanowanie Nowej Zelandii przez ludy polinezyjskie. Odtąd migracje „starego typu” dokonywały się na obrzeżach cywilizacji i na skalę lokalną. Wielka kolonizacja pełnego średniowiecza, polegała

²² J. Kochanowski, *Węgry. Od ugody do ugody 1867–1990*, Warszawa 1997, s. 22.

²³ M. Salamon, *Kształtowanie średniowiecza. Wielka historia świata*, t. 4, Kraków 2005, s. 57.

²⁴ *Ibidem*, s. 58.

na przemieszczaniu się pojedynczo niewielkich, w sumie jednak znaczących grup ludzkich, w celu objęcia pod osadnictwo i w użytkowanie nowych obszarów. Przenosiła poza potencjałem ludzkim wypróbowane sposoby gospodarowania i rozwiązania prawno-organizacyjne. Zjawisko to, występujące na szerszą skalę od XI wieku, miało charakter paneuropejski. Szczególne jednak znaczenie miało na niektórych terenach, „bezpiecznych” lub pozostających w tyle cywilizacyjnego rozwoju za krajami wyjściowymi. Takim obszarem szczególnie intensywnej kolonizacji były: Irlandia, Hiszpania w miarę postępów chrześcijańskiej rekonkwisty, Akwitania po upadku albigensów i podboju francuskim, przede wszystkim zaś ogromne obszary Europy Środkowo-Wschodniej, Południowo-Wschodniej, Północno-Wschodniej, z czasem także Europy Wschodniej. W warunkach środkowoeuropejskich wiodącą rolę w kolonizacji odgrywali osadnicy z Niemiec, w XIV wieku w roli tej zaczęli występować także Polacy, a jeszcze później proces ten będzie kontynuowany na bezkresnych obszarach Euroazji przez Rosjan²⁵.

Rdzeń Europy po ustaniu przesunięć ludnościowych wielkiej wędrówki ludów nabrali cech niewątpliwej stabilności w dobie zwanej karolińską, a potem ottońską. Najważniejszą rolę dziejową spośród plemion germańskich odegrali Frankowie. Zbudowali oni na gruzach imperium rzymskiego ekspansywne państwo rządzone przez dynastię Merowingów i obejmujące głównie Galię. W 496 roku król Chlodwig przyjął chrzest, za jego też panowania spisane zostało prawo zwyczajowe Franków. W VII wieku dynastia Merowingów nękana była konfliktami, była zdegenerowana. Wykorzystał to najwyższy urzędnik w państwie – majordom Karol Młot i odsunął Merowingów od władzy. Od jego imienia dynastię nazywano Karolingami. Pierwszym koronowanym i namaszczonym przez papieża Karolingiem był syn Karola Młota – Pepin Krótki. Jego władza – dotąd uzurpatora – zyskała sacrum. W 775 roku Pepin w zamian oddał papieżowi jako „ojcowiznę św. Piotra” środkową część Italii, którą odebrał Longobardom. W ten sposób powstało Państwo Kościelne. Jego prawną podstawą stała się tzw. darowizna cesarza Konstantyna dla papieża z IV wieku. W rzeczywistości darowizna taka nigdy nie istniała, dokument został sfałszowany²⁶.

Państwo Karolingów osiągnęło apogeum za panowania Karola Wielkiego, w latach 768–814. To od jego imienia pochodzi tytuł monarszy w językach słowiańskich – król. Karol, władca o niespożytej energii: krwawo chrystianizował germańskich Sasów, opierając granice państwa na Łabie; rozbił potężne królestwo Longobardów w Italii; wyparł Arabów w Hiszpanii aż po Ebro. Rozbił państwo koczowniczych Awarów nad środkowym Dunajem. Sukcesy Karola Wielkiego przyniosły mu koronę cesarza rzymskiego – obrońcy wiary chrześcijańskiej. Akt koronacji przez papieża odbył się w Rzymie. Idea cesarstwa rzymskiego nadal trwała i była niezwykle pociągająca tak dla władzy świeckiej, jak i duchowej. Rozległe, zróżnicowane etnicznie i gospodarczo cesarstwo Karola Wielkiego rozpadło się na trzy części w 843 roku, na mocy traktatu w Verdun: Karol Łysy objął część romańską, Ludwik Niemiecki przejął obszary germańskie, Lotar otrzymał

²⁵ S. Grzybowski, *Wędrówki ludów w epoce nowożytnej*, Kraków 2004, s. 427.

²⁶ R. Michałowski, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 2012, s. 15.

środkową część między dwoma królestwami – m.in. Lotaryngię i Alzację. Podział w Verdun okazał się niezwykle trwały i istotny dla dziejów Europy. Z czasem władza Karolingów w państwie wschodniofrankijskim osłabła, swe pozycje wzmocniali lokalni książęta i hrabiowie, spośród których wielu pochodziło z podbitej przez Karola Wielkiego Saksonii. Po śmierci ostatniego przedstawiciela żyjącej w państwie wschodniofrankijskim gałęzi rodu Karolingów książęta, tzw. elektorzy postanowili, że następni królowie będą wybierani spośród nich. W tamtych czasach królestwo wschodniofrankijskie zaczęło nazywać coraz częściej Niemcami²⁷.

Od początku X wieku Niemcami władała dynastia Ludolfingów, wywodząca się od Lufolfa, księcia Saksonii. Pierwszym monarchą z tej dynastii został Henryk I Ptasznik Henryk Ptasznik zmarł w 936 roku. Władzę po nim objął jego syn Otton I, którego jedną z największych zasług było pokonanie koczowniczych i napastliwych Węgrów w 955 roku na polach nad rzeką Lech. Rozbicie wojsk węgierskich położyło kres ich niszczycielskim najazdom na Europę Zachodnią. Potęga militarna Ottona i jego silna pozycja w Niemczech pozwoliła mu zdobyć koronę cesarza. Do uroczystości doszło w Rzymie w 962 roku. Tytuł cesarski Ottona w Bizancjum uznano dopiero pod koniec jego życia, kiedy syn cesarza Otton II wziął ślub z bizantyńską księżniczką Teofano. Po koronacji cesarskiej Ottona I państwo niemieckie zaczęło nazywać cesarstwem rzymskim, jednak dla odróżnienia od właściwego cesarstwa rzymskiego przyjęła się nazwa cesarstwo rzymsko-niemieckie. Od XVI wieku utrwaliła się nazwa Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego²⁸.

Po śmierci Ottona Wielkiego w 973 roku rządy w Niemczech objął jego syn Otton II, zmarły w 983 roku, po nim zaś władcą został trzyletni wnuk Ottona I – Otton III. Państwem władała wtedy w imieniu syna jego matka, księżniczka bizantyńska Teofano. Kiedy Otton dorósł, w 996 roku, w wieku 16 lat został ukoronowany na cesarza. Młody cesarz pod wpływem papieża Sylwestra II stworzył ideę uniwersalnego cesarstwa chrześcijańskiego. Zgodnie z nią cesarz powinien sprawować władzę nad Niemcami i Włochami oraz być zwierzchnikiem Francji i Słowiańszczyzny. Niestety władca niemiecki nie urzeczywistnił swojej idei – zmarł w 1002 roku w wieku zaledwie 22 lat. Po śmierci Ottona III na króla niemieckiego wybrany został jego daleki kuzyn Henryk II. Jego dziadek był bratem Ottona I Wielkiego. Henryk zerwał z koncepcją Ottona III, zakładając istnienie uniwersalistycznego cesarstwa chrześcijańskiego. Jego panowanie wypełniały wojny z Polską o ziemie położone nad Łabą: Miłsko i Łużyce. Henryk dążył do podporządkowania sobie sąsiednich krajów, m.in. Czech i pogańskiego Połabia²⁹.

Sytuacja pod koniec XI wieku zaczęła się zmieniać. Społeczność europejska osiągnęła pewną stabilizację i cywilizacyjny awans. W świecie muzułmańskim, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie doszło do niekorzystnych z naszego punktu widzenia przemian. Wraz z wyprawami krzyżowymi do Ziemi Świętej rozpoczął się okres wzmoczonej mobilności i ekspansywności. Wprawdzie polityczne rezultaty krucjat okazały się nietrwałe, a spowodowane nimi przesunięcia demograficzne

²⁷ Ibidem.

²⁸ T. Manteuffel, *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa 2007, s. 99.

²⁹ Ibidem.

miały charakter ograniczony, ale procesu „uaktywniania” i zwiększania mobilności społeczeństw nic już nie zdołało zatrzymać. W XV wieku wraz z epoką wielkich odkryć demograficznych, na znacznie większą skalę zaś w wieku następnym, po odkryciu Nowego Świata i tamtejszych spektakularnych podbojach hiszpańskich, nastąpił kilkunastowiekowy okres aktywności kolonialnej, zawłaszczania, organizowania na sposób europejski nowo odkrywanych krajów i lądów, wreszcie – rywalizacji przodujących państw europejskich na tym polu i podziału niemal całego świata pomiędzy nie. Wiązało się to, jak powszechnie wiadomo, z wypieraniem, a nawet eksterminacją społeczności miejscowych i wprowadzaniem na szeroką skalę importowanego, głównie z Afryki, niewolnictwa³⁰.

W samej Europie migracje przybierały inny charakter. „Już nie całe ludy, ale całe plemiona z przywódcami swoimi na czele opuszczały dawne siedziby szukając nowych. Teraz bowiem państwo nowożytne świadomie pragnęło budować swój kształt demograficzny, skazując na wygnanie i tułaczkę ludy i elementy uznane za niepożądane ze względów wyznaniowych, etnicznych, społecznych, kulturowych, często zaś – choć bynajmniej nie zawsze – uznawane za przydatne przy budowie nowych imperiów, opanowaniu terenów wyczyszczonej i ujarzmionej obcej, eksploatowanej ludności”³¹. Na ich czoło niewątpliwie wysuwają się migracje Żydów i Cyganów, miały one najczęściej charakter wymuszony politycznymi i konfesjonalnymi okolicznościami, podobnie jak niemieckich, protestantów z katolickich (dość przypomnieć skutki odwołania przez Ludwika XIV w 1685 roku edyktu nantejskiego, czy – *toustes proportions gaddees*). Mimo wszystko skutki demograficzne migracji europejskich we wczesnych fazach czasów nowych były ograniczone także ogólnym potencjałem i możliwościami komunikacyjnymi. Nie osiągnęły rozmiarów czy form typowych dla XIX wieku (emigracja zarobkowa, deportacje karne), a tym bardziej XX wieku. Nietrudno przewidzieć, że ruchy migracyjne, zwłaszcza te żywiołowe, niekontrolowane i „niepożądane”, stanowią także w XXI wieku jeden z palących problemów w skali globalnej³².

Historia migracji w Polsce

W dziejach Polski wszelkie procesy migracyjne, takie jak napływ obcej narodowościowo ludności, czy wyjazdy do innych krajów mające podłoże ekonomiczne, polityczne, religijne czy rasowe wiązały się z ówczesną sytuacją polityczną w Europie³³.

Po upadku nieudanego powstania listopadowego w 1831 roku, Królestwo Polskie utraciło Konstytucję i Wojsko Polskie, a ponadto nasiliły się prześladowania i represje ze strony władz carskich wobec uczestników walczących o wolność. Z tego powodu rozpoczęła się przymusowa emigracja polistopadowa zwana

³⁰ S. Grzybowski, op. cit., s. 429.

³¹ J. Strzelczyk, op. cit., s. 28.

³² S. Grzybowski, op. cit., s. 431.

³³ A. Kwilecki, *Ruchy migracyjne ludności w Polsce Ludowe. Studia i szkice*, Warszawa 1982, s. 38.

Wielką Emigracją. Skupiła ona Polaków głównie we Francji, a także w Anglii, Belgii i Szwajcarii. Do końca lat 30. XIX wieku na emigracji znalazło się ponad 10 tysięcy żołnierzy i cywilów³⁴.

Po 1864 roku emigrację zasilili około 7 tysięcy uchodźców tzw. młodej emigracji, którzy udali się głównie do Francji, a także do Turcji i USA³⁵. W latach 1888–1914 z terenów dawnych ziem Polski wyjechało blisko 3,5 mln osób³⁶.

Dopiero po odzyskaniu przez Polskę niepodległości emigrację zmieniły charakter z politycznych na ekonomiczne. Chłopi wyjeżdżali do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii i Argentyny, a robotnicy głównie do Francji³⁷.

Na podstawie „Rocznika Statystyki RP” i „Statystyki Pracy” w latach 1918–1939 wyjechało z Polski ponad 2 mln osób, z czego 1,25 mln wyemigrowało do krajów europejskich głównie Francji Belgii i Niemiec, natomiast 796 tysięcy do Stanów Zjednoczonych³⁸.

Polonia amerykańska pochodząca z przeludnionych wsi miała najlepsze warunki rozwoju ekonomicznego i kulturalnego, ale również kanadyjska, brazylijska i francuska. Znacznie gorszy był los Polaków w Niemczech głównie po dojściu Hitlera do władzy, a w latach 30. XX wieku tragiczny był los Polaków w ZSRR, kiedy to władze radzieckie wymordowały ich dziesiątki tysięcy, likwidując polskie okręgi autonomiczne. Pozostałych deportowano do Kazachstanu i na Syberię. Szacuje się, że po koniec lat 30. XX wieku na świecie Polonia liczyła około 8–9 milionów osób³⁹.

W latach 1939–1941 władze hitlerowskie prowadziły masowe wysiedlenia Polaków z ziem wcielonych do Rzeszy. Ich liczbę ocenia się na około 700–800 tysięcy. Znaczna część wywieziona była na roboty przymusowe do Niemiec, a także do Generalnego Gubernatorstwa⁴⁰.

W okresie powojennym spośród 2,5 miliona osób wywiezionych w czasie wojny około 600 tysięcy wróciło z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec, około 600 tysięcy znalazło się na Ziemiach Odzyskanych. W latach 1945–1947 około 800 tysięcy repatriantów z Zachodu zdecydowało się wrócić do kraju. Z kolei 500 tysięcy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Armii Krajowej pozostało lub wyemigrowało na Zachód. Nazywa się ich Drugą Wielką Emigracją. Dawna Polonia otrzymała wówczas ze strony nowej emigracji wielki impuls kulturalny, intelektualny i polityczny. W 1950 roku liczebność Polonii na świecie szacowano na 7 milionów osób, z czego 500 tysięcy stanowiła Druga Wielka Emigracja⁴¹.

³⁴ W. Łazuga, *Historia Powszechna wiek XIX*, Poznań 2001, s. 45.

³⁵ J. Buszko, *Historia Polski 1864–1945*, Warszawa 1984, s. 30.

³⁶ C. Obracht-Prondzyński, *Emigracja z Polski. Przyczyny formy-cele-skutki, W kręgu problematyki kaszubsko-pomorskiej*, „Studia i Szkice”, Gdańsk–Wejherowo 2003, s. 212.

³⁷ A. Janowska, *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa 1981, s. 15.

³⁸ Ibidem, s. 17.

³⁹ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914–2001*, Warszawa 2002, s. 32.

⁴⁰ C. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań 1979, s. 18.

⁴¹ W. Roszkowski, op. cit., s. 35.

Zamknięte granice PRL, z partyjno-milicyjnym terrorem i z systemem demokracji ludowej, uniemożliwiały tysiącom Polaków emigrację zarobkową, ekonomiczną, czy nawet polityczną, a także powrót do kraju z powodów politycznych⁴².

Dla większości Polaków lata 80. XX wieku były bardzo trudne pod względem ekonomicznym – brakowało żywności, surowców, materiałów, zdarzały się częste przestoje w fabrykach z powodu braku prądu. Wszystko to uniemożliwiało życie na przyzwoitym poziomie, a także powodowało napięcia, nerwowość i niezadowolone stając się początkiem masowych wyjazdów ludzi aktywnych, młodych i dobrze wykształconych⁴³.

W latach 1980–1988 z Polski wyjechało do 800 tysięcy obywateli, a do końca lat 80. wyemigrowało około 1 milion osób (prawdopodobnie jest to liczba zaniżona)⁴⁴.

W spisie ludności USA z 1980 roku pochodzenie polskie deklarowało 8 milionów 200 tysięcy osób. W 1998 roku w USA było 10 milionów 600 tysięcy naszych obywateli. Spis ludności z 1991 roku w Kanadzie podawał, że z grupą Polską identyfikuje się 272 tysięcy 800 osób, szacunki mówią natomiast o 600 tysiącach osób, statystyki z 1998 roku podają liczbę 885 tysięcy obywateli Polski. Ogólna liczba obywateli Polski w Niemczech z 1998 roku szacowana była na około 2 miliony osób⁴⁵.

Trend migracyjny masowej emigracji z powodów ekonomicznych umocnił się po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku – głównie do Wielkiej Brytanii i Irlandii⁴⁶.

Od maja 2004 roku, z chwilą otwarcia legalnego dostępu do rynku pracy, obywatele polscy mają pełną swobodę zarobkowania na takich samych zasadach jak obywatele Cypru, Czech, Estonii, Litwy, Łotwy, Słowacji, Węgier oraz od 1 stycznia 2007 roku Bułgarii i Rumunii⁴⁷.

Od 1 maja 2004 roku rynki pracy otworzyły następujące kraje: Irlandia, Szwecja i Wielka Brytania, od 1 maja 2006 roku Finlandia, Grecja, Hiszpania, Islandia oraz Portugalia, od 27 lipca 2006 roku Włochy, od 1 maja 2007 roku Holandia, od 1 listopada 2007 roku Luksemburg, od 1 lipca 2008 roku Francja, od 1 maja 2009 roku Belgia i Dania. Pozwolenie na pracę było wymagane w Austrii, Lichtenstein, Malcie, Niemczech i Norwegii (do 1 maja 2011 r.). W 2011 roku nastąpiła całkowita liberalizacja dostępu dla Polaków do rynków pracy wszystkich państw Unii Europejskiej⁴⁸.

W 2008 roku liczbę dzieci „osieroconych” w Polsce przez przebywających na zagranicznym wyjeździe zarobkowym rodziców szacowano na 150 tysięcy⁴⁹.

⁴² Ibidem, s. 36.

⁴³ T. Stipiczyński, *Polacy w świecie*, GUS, Warszawa 2002, s. 22.

⁴⁴ A. Sakson, *Problem masowej emigracji z Polski w latach osiemdziesiątych*. „Życie i Myśl” 1989, R. 1, nr 10, s. 41.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ E. Krawczyk, *Migracje Polaków do Wielkiej Brytanii – analiza doniesień prasowych*, „Biuletyn Migracyjny” 2008, R. 3, nr 19, s. 7.

⁴⁷ T. Pomianek, *Rynek pracy w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej*, Rzeszów 2009, s. 28.

⁴⁸ M. Duszczyk, J. Wiśniewski, *Analiza społeczno-demograficzna migracji zarobkowej Polaków do państw EOG po 1 maja 2004 roku*, Warszawa 2007, s. 5–6.

⁴⁹ S. Kozak, op. cit., s. 10.

Dokonując zestawienia wszystkich dostępnych danych, po ich zweryfikowaniu w oparciu o szacunki skali zatrudnienia sezonowego oraz teorii migracji w zakresie migracji powrotnych, można stwierdzić z dużym prawdopodobieństwem, że we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej rocznie podejmuje pracę około 800 tysięcy obywateli polskich. Liczba ta obejmuje osoby, które w ciągu jednego roku podjęły jakąkolwiek legalną pracę, czyli są to osoby, które zarówno pracowały cały rok, jak i takie, które pracowały incydentalnie. Najważniejsze kierunki migracji Polaków to: Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia, Włochy, Holandia, Hiszpania, Austria, Norwegia, Szwecja, Francja, Czechy, Islandia, Dania, Finlandia, Słowacja, Grecja, Belgia, Węgry, a także Cypr, Malta, Luksemburg, Lichtenstein, Estonia, Łotwa i Litwa⁵⁰.

Szacuje się, że w końcu 2007 roku poza granicami Polski przebywało czasowo około 2 270 000 mieszkańców naszego kraju⁵¹, tj. o 320 tysięcy osób więcej niż w 2006 roku (około 1950 tys.), przy czym ponad 1952 tysięcy w Europie (około 1610 tys. w 2006 r.)⁵².

Wśród krajów docelowej emigracji Polaków, po wejściu Polski do UE, nadal zdecydowanie wyróżnia się Wielka Brytania, w końcu 2007 roku przebywało tam 690 tysięcy emigrantów⁵³, w następnej kolejności są Niemcy – około 490 tysięcy, Irlandia – około 200 tysięcy, Holandia – około 98 tysięcy (w 2007 roku przesunęła się ona na czwarte miejsce dzięki otwarciu swojego rynku pracy)⁵⁴.

Emigranci, którzy wyjechali z Polski po otwarciu unijnych rynków pracy nastawili się raczej na przetrwanie w kraju, do którego przybyli. Tym którzy wracają nie łatwo jest dostosować się do rynku pracy w Polsce i planują kolejne wyjazdy za pracę⁵⁵. Szacuje się, że w 2009 roku w 110 tysiącach polskich rodzin dzieci wychowywały się bez co najmniej jednego z rodziców. Taką informację podała Fundacja „Prawo Europejskie” Rzecznikowi Praw Dziecka w raporcie na temat eurosieroctwa⁵⁶.

Od 1 maja 2011 roku Niemcy, Austria i Szwajcaria otworzyły rynki pracy dla Polaków chcących podjąć u nich pracę w ramach zasady swobodnego przepływu osób. W Austrii legalnie pracuje około 10 tysięcy Polaków. Po otwarciu rynku w maju 2011 roku nastąpił wzrost liczby pracowników z Polski o 2,5 tysiąca⁵⁷.

⁵⁰ J. Wiśniewski, M. Duszczyk, *Migracje zarobkowe Polaków po 1 maja 2004 r.*, Warszawa 2006, s. 16.

⁵¹ G. Węclawowicz, *Charakterystyka głównych trendów i zmian w rozwoju obszarów miejskich Polski, Przegląd OCDE Krajowej Polityki Miejskiej w Polsce*, Warszawa 2009, s. 9.

⁵² E. Mech, E. Tomaszewska, P. Pelc, *Informacja o rozmiarach i kierunkach migracji z Polski w latach 2004–2007*, „Biuletyn Stowarzyszenia Rynku Kapitałowego” 2009, R. 7, nr 68, s. 4.

⁵³ J. Kochanowski, op. cit., s. 5–9.

⁵⁴ R. Anan, *Emigracja Polaków w latach 2004–2007*, „Egospodarka” 2008, R. 7, nr 7, s. 3.

⁵⁵ J. Michałowska, A. Krotowska-Cacha, R. Ożarowski, B. Piotrowski, *Postawy względem migracji zarobkowych. Analiza porównawcza aglomeracji wrocławskiej, drezdeńskiej i lwowskiej pod wpływem otwierania się nowych rynków pracy i związanych z tym migracji zarobkowych – stan obecny i perspektywy*, Sopot 2009, s. 2.

⁵⁶ A. Potrykowska, *Migracje zagraniczne w Polsce*, w: *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna*, M. Zubik (red.), „Zeszyty Naukowe” 2009, „Biuletyn RPO – Materiały”, nr 66, s. 47.

⁵⁷ J. Nowak, *Austria migracyjną rodziną*, „Metro” 2011, R. 4, nr 21, s. 8.

Zakończenie

Niezliczone rzesze ludzi, które żyły i przemieszczały się w ciągu wielu tysięcy lat na terytoriach odpowiednich do życia, nie przeminęły bez śladów. Pozostały po nich relikty różnego rodzaju:

- ślady skromnego bytowania lub zorganizowanego osadnictwa: narzędzia, broń i wyroby artystyczne,
- budowle: od prymitywnych jam, ziemianek i szałasów do glinianych, drewnianych i murowanych obiektów architektury⁵⁸.

Ślady najstarsze są odnajdywane w ziemi, pod warstwami nasypów utworzonych przez siły przyrody lub ręką człowieka. Stają się one przedmiotem badań archeologicznych i dotyczą ludów znanych z imienia i nieznanych. Nie zawsze można określić nazwę ludów, które je stworzyły, nadaje się zatem nazwy „kultur” wywodzących się od obszarów, gdzie znajdują się charakterystyczne ślady, np. „kultura łużycka”, lub „cech artystyczny ozdób”, np. „kultura pucharów lejowatych”. Odkrycia, stwierdzenia i hipotezy w tej dziedzinie nie budzą emocji ambicjonalno-patriotycznych czy politycznych. Ślady i relikty są natomiast traktowane jako skarby kultury pod opieką narodu aktualnie żyjącego na badanym terenie. Nieliczne bowiem są przypadki ludów identyfikujących się z najdawniejszymi zachowaniami lub odkrywanymi w toku badań śladami i obiektami dawnej kultury. Dotyczy to głównie części ludności Egiptu i Sudanu lub Ameryki Środkowej i Południowej czy kilku innych narodów⁵⁹.

Niemniej jednak niektóre narody – przybysze w wyniku migracji – usiłują identyfikować się ze stwórcami niektórych starożytnych kultur, jak np., w Iraku gdzie przywódcy arabscy uznają, że ruiny Babilonu i Ur są najstarszymi pomnikami kultury przodków narodu irackiego i nakazują je rekonstruować bez względu na koszty. Takie pomysły mają przywódcy tego kraju, pomimo iż Irak nie jest państwem narodowym, gdyż składa się z Arabów, Kurdów, Asyryjczyków, Chaldejczyków. Takie emocje powstają w doniesieniu do kultur starożytnych, a cóż dopiero można powiedzieć o bardziej świeżych śladach pozostawionych przez narody przemieszczone (nie zawsze dobrowolnie) w wyniku migracji lub zmuszone zmianą granic państwowych. Dotyczy to głównie Europy Środkowo-Wschodniej i Bałkanów, a zwłaszcza Polski. Wspomniane „ślady” – jako pamiątki historyczne, dzieła sztuki, architektury i techniki – są od około połowy XIX wieku uznane za zabytki kultury, z czasem objęte ochroną prawną – mniej lub bardziej rygorystyczną. Pojęcie zabytku z czasem rozszerzyło się na większą ilość, a ochrona stała się coraz szerszą, zarówno w skali narodowej, tj. państw, jak i międzynarodowej, np. UNESCO i inne organizacje⁶⁰.

W niektórych krajach głównie „dotkniętych” migracją ludności, pomimo ogólnego poszanowania zabytków i ochrony, można wyróżnić dwa ich „odcienie” określane jako: dziedzictwo i spuścizna⁶¹. Ich definicje sformułował wybitny praw-

⁵⁸ E. Małachowicz, *Materialne ślady migracji*, Wrocław 2006, s. 196.

⁵⁹ Ibidem, s. 197.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ S. Grzybowski, op. cit., s. 429.

nik w zakresie ochrony zabytków prof. Jan Pruszyński. „Dziedzictwo kultury to zasób rzeczy ruchomych i nieruchomych wraz ze związanymi z nim wartościami duchowymi narodu upamiętnienia wydarzeń historycznych, kulturowania poczucia piękna i wspólnoty cywilizacyjnej. Spuścizną natomiast są ślady i skutki obcego panowania: obiekty architektury, pomniki, spuścizną niewoli, zaborów, okupacji i obcej ideologii”⁶². Spuścizną są także wszelkie wspomniane ślady pobytu innych ludzi, ich grup, plemion lub narodów nieznanymi i określanymi umownie, a nie tylko państw nowożytnych⁶³.

W Polsce, której granice od końca XVIII wieku do niemal połowy XX wieku ulegały zmianom, jest to szczególnie widoczne, a dotyczy nie tylko spuścizny niemieckiej w naszym kraju, ale także naszej spuścizny na Białorusi i Ukrainie czy Litwie. Nie są to jednakże określenia ostre, gdyż Ukraińcy i Białorusini uważają spuściznę Pierwszej Rzeczypospolitej, w której skład wchodziły te narody, za swoją własną. Rozróżnienia powyższe są jednak w jakimś stopniu istotne w procesie rewindykacji przemieszczonych lub zrabowanych dzieł sztuki, choć nie zawsze skuteczne⁶⁴.

Już w XX wieku, a zwłaszcza w procesie globalizacji monumentalne zabytki architektury, niezależnie, czy jest to dziedzictwo, czy spuścizna, nie powinny być zagrożone. Wcześniej w XX wieku wrywano i wywieziono z Grecji, Egiptu i Mezopotamii duże części architektury i rzeźby starożytnej, których zwrotu domagają się dziś niektóre państwa, zwłaszcza Grecja, której pomniki dziedzictwa znajdują się w całej Turcji. Dziś kwitnie i rozwija się proceder handlu antykwarycznego dzieł sztuki wywożonych i przywożonych nie zawsze legalnie, w których nie mają znaczenia pochodzenie ani wspomniane dwa rozróżnienia, a jedynie wartość artystyczna i cena rynkowa. Tłem tego zjawiska jest proces globalizacji świata z coraz bardziej swobodnym przemieszczaniem się ludności, w mniejszej skali i być może nie zasługujących na miano „migracji”, ale coraz bardziej zauważalny, którego rezultaty dopiero okażą się w przyszłości⁶⁵.

BIBLIOGRAFIA

- Affelt J. 2008.** *Dziedzictwo techniki w kontekście rozwoju zrównoważonego*, w: *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, red. B. Szmygina, Warszawa–Lublin.
- Anan R. 2008.** *Emigracja Polaków w latach 2004–2007*, „Egospodarka”, R. 7, nr 7.
- Buszko J. 1984.** *Historia Polski 1864–1945*, Warszawa.

⁶² J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury polski, jego straty i ochrona prawna*, Kraków 2001, s. 4.

⁶³ S. Grzybowski, op. cit., s. 430.

⁶⁴ P. Eberhardt, *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, „Prace Geograficzne”, nr 218, Warszawa 2008, s. 15.

⁶⁵ J. Affelt, *Dziedzictwo techniki w kontekście rozwoju zrównoważonego*, w: *Współczesne problemy teorii konserwatorskiej w Polsce*, red. B. Szmygina, Warszawa–Lublin 2008, s. 8.

- Duczko W. 2006.** *Ruś Wikingów – historia obecności Skandynawów we wczesno-średniowiecznej Europie Wschodniej*, Warszawa.
- Duszczek M., Wiśniewski J. 2007.** *Analiza społeczno-demograficzna migracji zarobkowej Polaków do państw EOG po 1 maja 2004 roku*, Warszawa.
- Eberhardt P. 2008.** *Problematyka geopolityczna ziem polskich*, „Prace Geograficzne”, nr 218, Warszawa.
- Felczak W. 1983.** *Historia Węgier*, Wrocław.
- Grzybowski S. 2004.** *Wędrowni ludów w epoce nowożytnej*, Kraków.
- Janowska A. 1981.** *Emigracja zarobkowa z Polski 1918–1939*, Warszawa.
- Kochanowski J. 1997.** *Węgry. Od ugody do ugody 1867–1990*, Warszawa.
- Krawczyk E. 2008.** *Migracje Polaków do Wielkiej Brytanii – analiza doniesień prasowych*, „Biuletyn Migracyjny”, R. 3, nr 19.
- Kuranc J. 1973.** *Gejzeryk Król Wandalów i Alanów. Zagadnienia wybrane*, „Annales des Lettres”, R. 21, z. 3.
- Kwilecki A. 1982.** *Ruchy migracyjne ludności w Polsce Ludowe. Studia i szkice*, Warszawa.
- Łazuga W. 2001.** *Historia Powszechna wiek XIX*, Poznań.
- Łuczak C. 1979.** *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*, Poznań.
- Machnikowski R. 2010.** *Muzułmanie w Europie Zachodniej – między integracją a radykalizacją*, „Zeszyt”, nr 43.
- Madyda-Legutko R. 2007.** *Wyniki dalszych badań na cmentarzysku kultury przeworskiej w Prusieku*, „Rocznik Przemyski”, t. 43, z. 2 „Archeologia”.
- Małachowicz E. 2006.** *Materiałne ślady migracji*, Wrocław.
- Manteuffel T. 2007.** *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa.
- Mech E., Tomaszewska E., Pelc P. 2009.** *Informacja o rozmiarach i kierunkach migracji z Polski w latach 2004–2007*, „Biuletyn Stowarzyszenia Rynku Kapitałowego”, R. 7, nr 68.
- Michałowska J., Krotowska-Cacha A., Ożarowski R., Piotrowski B. 2009.** *Postawy względem migracji zarobkowych. Analiza porównawcza aglomeracji wrocławskiej, drezdeńskiej i lwowskiej pod wpływem otwierania się nowych rynków pracy i związanych z tym migracji zarobkowych – stan obecny i perspektywy*, Sopot.
- Michałowski R. 2012.** *Historia powszechna. Średniowiecze*, Warszawa.
- Mrozowski M. 1997.** *Obraz imigranta na łamach prasy polskiej*, „Prace Migracyjne”, nr 1.
- Nowak J. 2011.** *Austria migracyjną rodziną*, „Metro”, R. 4, nr 21.
- Obracht-Prondzyński C. 2003.** *Emigracja z Polski. Przyczyny formy–cele–skutki, W kręgu problematyki kaszubsko-pomorskiej*, „Studia i Szkice”, Gdańsk–Wejherowo.
- Okólski M. 2011.** *Modernizacyjna rola migracji*, Warszawa.
- Polek K. 2007.** *Frankowie a ziemie nad środkowym Dunajem*, Kraków.
- Pomianek T. 2009.** *Rynek pracy w Polsce i innych krajach Unii Europejskiej*, Rzeszów.
- Potrykowska A. 2009.** *Migracje zagraniczne w Polsce*, w: *Migracje zagraniczne a polityka rodzinna*, M. Zubik (red.), „Zeszyty Naukowe”, „Biuletyn RPO – Materiały”, nr 66.

- Pruszyński J. 2001.** *Dziedzictwo kultury polski, jego straty i ochrona prawna*, Kraków.
- Roesdahl E. 2001.** *Historia Wikingów: narody i cywilizacje*, Gdańsk.
- Roszkowski W. 2002.** *Historia Polski 1914–2001*, Warszawa.
- Sakson A. 2004.** *Migracje XX wieku*, Kraków.
- Sakson A. 1989.** *Problem masowej emigracji z Polski w latach osiemdziesiątych.* „Życie i Myśl”, R. 1, nr 10.
- Salamon M. 2005.** *Kształtowanie średniowiecza. Wielka historia świata*, t. 4, Kraków.
- Spors J. 1988–1989.** *Geneza i rozwój terytorialny nazwy Kaszuby w znaczeniu etnicznym w XIV–XVI wieku*, „Rocznik Słupski”.
- Stipczyński T. 2002.** *Polacy w świecie*, GUS, Warszawa.
- Strzelczyk J. 2006.** *Migracje w naszym kręgu cywilizacyjnym doby preindustrialnej*, Wrocław.
- Urbańczyk P. 2004.** *Zdobywcy północnego Atlantyku*, Wrocław.
- Węclawowicz G. 2009.** *Charakterystyka głównych trendów i zmian w rozwoju obszarów miejskich Polski, Przegląd OCDE Krajowej Polityki Miejskiej w Polsce*, Warszawa.
- Wilczyński M. 1994.** *Zagraniczna i wewnętrzna polityka afrykańskiego państwa Wandalów*, Kraków.
- Wiśniewski J., Duszczyk M. 2006.** *Migracje zarobkowe Polaków po 1 maja 2004 r.*, Warszawa.

STRESZCZENIE

Od początków istnienia człowieka na ziemi ludzie przemieszczali się szukając dla siebie lepszego miejsca. Główną przyczyną tych wędrówek była nadzieja, że znajdą bardziej sprzyjające warunki do rozwoju. Ludzie poszukiwali lepszej ziemi pod uprawę roślin i hodowlę zwierząt, a przy tym obfitującej w naturalne bogactwa. Jednakże w tamtych czasach migracja miała przede wszystkim zbiorowy charakter i dotyczyła zazwyczaj całych plemion, które zabierały z sobą wszystko co posiadały, tj. rośliny uprawne, zwierzęta oraz narzędzia. Obecnie natomiast migracja przyjęła zindywidualizowaną formę. W XXI wieku decyzję o wyjeździe poza miejsce zamieszkania osoby podejmują samodzielnie lub co najwyżej wspólnie ze swoimi rodzinami.

SŁOWA KLUCZOWE: przemieszczanie się, grupy społeczne, wędrówki ludów, tworzenie się plemion i narodów, emigracja zarobkowa

SUMMARY

From beginnings of the existence of the man on the earth people moved seeking the better place for themselves. The main cause of these migrations of you the hope that you will find more favorable conditions for development. People seeking better Land under crops and animal husbandry, and at the alone time

rich in natural resources. However in those times the migration had collective character above all and usually concerned the entire tribes which took everything with themselves what had, i.e. crop plants, animals and tools. At present however the migration assumed the individualized form. In the twenty-first century decision it is leave outside the squares of residence of the of personages shall own or at the bridge, together with their families.

KEYWORDS: migration, social groups, migrations of people, formation of tribes and nations, emigration for economic reasons